



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 12/2016**

Rafał CIASTOŃ

Australia – modernizacja floty okrętów podwodnych reakcją na agresywność ChRL w regionie Pacyfiku ?



Australia – modernizacja floty okrętów podwodnych reakcją na agresywność ChRL w regionie Pacyfiku ?

FAE Policy Paper nr 12/2015

Rafał Ciastoń

W kwietniu br. Australia rozstrzygnęła konkurs na budowę tuzina nowych okrętów podwodnych, mających zastąpić dotychczas używane szwedzkie Collinsy. Głównymi konkurentami byli Niemcy z U-bootem typ 216, Japończycy z okrętem podwodnym (o.p.) typu Soryu oraz Francuzi z projektem Shortfin Barracuda Block 1A – konwencjonalną wersją atomowego uderzeniowego o.p. typu Barracuda (oferta szwedzka została odrzucona na wcześniejszym etapie postępowania). Zwycięstwo francuskiej stoczni DCNS może być wyrazem dalekosiężnych ambicji państwa z Antypodów.

Royal Australian Navy (RAN) użytkuje aktualnie 6 okrętów podwodnych typu *Collins*, relatywnie nowych, bo przyjętych do służby w latach 1996- 2003, jednak szwedzka konstrukcja okazała się na tyle podatna na różnego rodzaju usterki,¹ iż już w 2012 r. podjęto decyzję o pozyskaniu 12 nowych jednostek. Podwojenie liczby posiadanych o.p. może na pierwszy rzut oka zaskakiwać, jednak należy też pamiętać, iż wedle pierwotnych założeń seria *Collinsów* miała liczyć 10 jednostek, plany te zostały jednak okrojone z uwagi na realia budżetowe. Obecnie rolę większą niżli kwestie finansowe zdają się odgrywać względy strategiczne, stąd też decyzja Canberry nie jest dużym zaskoczeniem.

O wyborze oferty francuskiej zdecydowało co najmniej kilka kwestii. Przede wszystkim Australijczycy poszukiwali w pełni oceanicznego okrętu, zdolnego do operowania na różnorodnych akwenach: od zimnych rejonów Oceanu Południowego, po tropikalne wody Pacyfiku i Oceanu Indyjskiego. Preferowana wyporność podwodna (4 tys. ton), od początku stawiała w trudniejszym położeniu niemiecką TKMS – największe z produkowanych U-bootów, typ 214, charakteryzującą się wypornością poniżej 2 tys. ton, a ich ewentualne przeprojektowanie, tudzież zaprojektowanie na nowo kolejnej jednostki wzbudzało obawy bądź co do stateczności okrętu, bądź też dotrzymania terminów dostaw.

Pod tym względem zdecydowanie pewniejszym wyborem była oferta japońska – „Smoki” (pojawiający się w nazwie każdego z okrętów człon *ryu* oznacza w języku japońskim właśnie smoka) wypierają pod wodą ok. 4200 ton i znajdują się w służbie od 2009 r., nie przysparzając Morskim Siłom Samoobrony żadnych problemów związanych z ich

¹ Problemy dotyczyły m.in. układu napędowego, zarówno jego awaryjności jak i charakterystyk akustycznych czy oprogramowania komputerów pokładowych.



Australia – modernizacja floty okrętów podwodnych reakcją na agresywność ChRL w regionie Pacyfiku ?

FAE Policy Paper nr 12/2015

Rafał Ciastoń

użytkowaniem. W wypadku Japonii problematyczna pozostawała kwestia transferu technologii (zarówno zdolności, jak i woli w tym zakresie), a należy pamiętać, że Canberra chciałaby budować okręty w stoczni w ASC w Adelajdzie. Japończycy jako jedyni z uczestników przetargu nie zadeklarowali, w jakim zakresie byliby gotowi na przeniesienie produkcji za granicę. Ponadto, zaledwie dwa lata po złagodzeniu przez rząd Shinzo Abe obowiązujących od końca II wojny światowej restrykcji eksportowych dotyczących uzbrojenia, Japonia nie ma doświadczenia w realizacji tak poważnych kontraktów (jego wartość oceniana jest na 40 mld USD).

Pozostaje także jeszcze jedna kwestia, o której mówiło się wprawdzie głośno, ale mocno nieoficjalnie – stanowisko Chin, które wyjątkowo energicznie oprotestowały niemal każdą informację o zamiarze sprzedaży broni przez Tokio. Jednak choć z uwagi na silne powiązania gospodarcze² Australia może nie przechodzi nad podobnymi kwestiami do porządku dziennego, to trudno zakładać, by miały one decydujące znaczenie, tym bardziej, że oferta japońska cieszyła się poparciem Stanów Zjednoczonych, te zaś (a dokładnie koncern Lockheed Martin) będą dostawcą i integratorem wyposażenia elektronicznego, w tym pokładowego systemu walki, okrętów. Wydaje się zatem słusznym stwierdzenie, że o wyborze oferty francuskiej zdecydowały przede wszystkim kryteria operacyjne i przemysłowe, a nie polityczne. Wśród tych pierwszych jedno wymaga szczególnego zaakcentowania.

Shortfin Barracuda Block 1A to pomniejszona wersja uderzeniowego atomowego okrętu podwodnego (SSN) *Barracuda*, których sześć ma trafić do francuskiej marynarki wojennej. Pomniejszona nieznacznie, trzeba dodać, o ile bowiem wariant podstawowy ma mieć długość 99,4 m i wyporność podwodną 5 300 t., o tyle pomniejszony oznacza powyżej 90 m długości i powyżej 4 000 t. wyporności, a o czym mogą świadczyć takie parametry? Otóż, jak zwraca uwagę dziennik *Australian Financial Review*, obecny gabinet zostawia sobie otwartą furtkę w kierunku budowy w przyszłości jednostek z napędem jądrowym. Obecnie może to być ścieżka trudna do zaakceptowania przez społeczeństwo,³ to jednak w przyszłości sytuacja w tej kwestii może ulec zmianie. Pozyskanie okrętów będzie procesem długofalowym, o ile budowa pierwszego oczekiwana jest na początku/w połowie przyszłej dekady, o tyle ukończenie całej

² 32 proc. australijskiego eksportu i 23 proc. importu realizowane jest z ChRL.

³ Sondáže z lat 2006 - 2009 wskazywały, że wprowadzenie SSN popiera 35 - 50 proc. społeczeństwa.



Australia – modernizacja floty okrętów podwodnych reakcją na agresywność ChRL w regionie Pacyfiku ?

FAE Policy Paper nr 12/2015

Rafał Ciastoń

serii przewidywane jest w perspektywie ponad dwudziestu lat, w tym czasie możliwe byłoby więc przeprojektowanie jednostek i dokończenie serii w oparciu o napęd jądrowy, a być może (co mniej prawdopodobne) także przebudowa wcześniej ukończonych okrętów. Dziennik z jednej strony przytacza wprawdzie wypowiedź ministra obrony Marise'a Payne'a, który stwierdził, że Australia nie posiada wykwalifikowanego personelu, doświadczenia, ani infrastruktury niezbędnych do budowy oraz późniejszego operowania i utrzymania floty nuklearnych uderzeniowych o.p., jednak jednocześnie powołuje się na rozmowy strony rządowej z przedstawicielami przemysłu obronnego na temat możliwości pozyskania siłowni jądrowych dla nowych jednostek. Być może więc właśnie ten argument okazał się rozstrzygającym przy ocenie poszczególnych ofert – ani Niemcy, ani Japończycy nie mają doświadczenia w budowie okrętów z napędem jądrowym, a przeprojektowanie ich konstrukcji mogłoby okazać się co najmniej mocno utrudnione, jeśli nie wręcz niemożliwe. Jeśli jednak powyższe przypuszczenia są prawdziwe, o czym mogą one świadczyć?

Australia to kluczowy sojusznik Stanów Zjednoczonych w regionie Południowego i Zachodniego Pacyfiku, dzięki któremu USA zachowują tzw. głębię strategiczną. Sojusznik niezwykle istotny w kontekście realizacji jednego z podstawowych zadań amerykańskich sił zbrojnych wymienionych w wytycznych Departamentu Obrony z 2012 r., czyli zachowania zdolności do projekcji siły w środowisku A2/AD (*Anti-Access/Area Denial*). Stąd m.in. np. ogłoszona w 2012 r. decyzja o rozmieszczeniu w bazie w Darwin 2,5 tys. żołnierzy z korpusu *U.S. Marines* (w perspektywie roku 2020). Z amerykańskiego punktu widzenia tzw. przebalansowanie ku Azji nadaje dodatkowego znaczenia strategicznego takim państwom, jak Japonia, Republika Korei, Republika Chińska, Filipiny, Australia, ale również Wietnamowi czy Indiom. Waszyngton jest także zainteresowany bliską współpracą pomiędzy sojusznikami, stąd wcześniejsze optowanie za typem *Soryu*.

Jednocześnie Australia, zaliczana przez Huntingtona do cywilizacji Zachodu, jest gospodarczo związana przede wszystkim z Azją – główni partnerzy eksportowi to ChRL (32,2 proc.), Japonia (15,9 proc.) i Republika Korei (7,1 proc.), w imporcie wskaźniki te wynoszą odpowiednio: 23; 7,4 i 5,5 proc. (na drugim miejscu znajdują się jednak Stany Zjednoczone - 11,2 proc.), oczywistym jest zatem rosnące zaangażowanie Australii w regionalny system



Australia – modernizacja floty okrętów podwodnych reakcją na agresywność ChRL w regionie Pacyfiku ?

FAE Policy Paper nr 12/2015

Rafał Ciastoń

(systemy) bezpieczeństwa. Tu zaś za główne wyzwanie uznawana jest coraz bardziej stanowcza (lub asertywna, jak chcą ją nazywać Japończycy) postawa Chin.

Polityka faktów dokonanych, prowadzona od kilku lat przez Pekin względem mórz: Południowochińskiego i Wschodniocińskiego, prowadzi do szeregu napięć z Japonią i państwami ASEAN oraz Stanami Zjednoczonymi, dla których swoboda żeglug i niczym nieograniczony dostęp do tzw. przestrzeni wspólnych, czyli m.in. wód międzynarodowych, mają pierwszorzędne znaczenie. Potencjalna dominacja Chin nawet wewnątrz tylko pierwszej linii wysp⁴ mogłaby mieć mocno negatywne skutki dla Australii – oznaczałaby ona znaczące pogorszenie się sytuacji bezpieczeństwa w regionie i możliwość gwałtownej eskalacji napięcia, przede wszystkim w relacjach z Wietnamem, Filipinami, ale także Japonią czy Malezją. Taki scenariusz miałby olbrzymie i negatywne konsekwencje również dla gospodarki, choćby tylko więc z tego względu Canberra będzie zmuszona zwiększyć swój *input* (również w wymiarze militarnym) w regionalny system bezpieczeństwa, działając wspólnie z USA w celu zwiększenia poczucia bezpieczeństwa słabszych państw Azji Południowowschodniej. Jedną z form takiej działalności może być tzw. prezentacja bandery i wspólne operacje na kontestowanych wodach⁵ – do takich działań świetnie nadają się właśnie okręty podwodne.

Ponadto, nawet przy dyslokowaniu na Pacyfik 60 proc. sił US Navy, będzie to oznaczać ok. 30 uderzeniowych o.p.⁶ (przy czym liczba amerykańskich SSN będzie systematycznie spadać w nadchodzących latach i w 2029 r. będzie to zaledwie 41 jednostek, by wrócić do poziomu 50 dopiero w 2044 r.) obecnych w tej części świata. „Obecnych” nie równa się oczywiście „operacyjnie dostępnych” w tym samym czasie. Mając na uwadze tzw. tyranię dystansu, z jaką mamy tu do czynienia, Amerykanie mogą i będą zainteresowani, by sojusznicy przejmowali część odpowiedzialności i zadań, w tym kontekście rozbudowa i unowocześnienie flot podwodnych Australii, Japonii i Korei Południowej jest przez Waszyngton pożądana, może także uprawdopodobniać przyszłe wsparcie dla wyposażania australijskich o.p. w siłownie jądrowe.

⁴ W nomenklaturze chińskiej pierwsza linia wysp rozciąga się od południowych krańców Japonii, poprzez archipelag Riukiu, Tajwan, ku północnym wyspom Filipin. Drugą linię wysp wyznaczają Honsiu, Wyspy Wulkaniczne, Mariany i zachodnie krańce Nowej Gwinei.

⁵ W marcu br. adm. H. Harris, szef US PACCOM, zaapelował o wspólne patrole na Morzu Południowochińskim okrętów amerykańskich, japońskich, australijskich, indyjskich i wietnamskich.

⁶ USA utrzymują dziś w służbie 39 sztuk SSN typu *Los Angeles*, 3 typu *Seawolf* oraz 12 *Virginia* (planowana seria ma liczyć 48 szt.)



Australia – modernizacja floty okrętów podwodnych reakcją na agresywność ChRL w regionie Pacyfiku ?

FAE Policy Paper nr 12/2015

Rafał Ciastoń

Jednocześnie należy pamiętać, iż ChRL od połowy lat 90. XX w. systematycznie modernizuje i rozbudowuje marynarkę wojenną, w tym także flotę okrętów podwodnych. W ciągu dwóch dekad do służby weszło ponad 50 okrętów (łącznie z jednostkami atomowymi), w tym również szereg jednostek uzbrojonych w pociski przeciwookrętowe (ASCM), a to z kolei sprawia, iż spirala podwodnych zbrojeń w regionie nakręca się bardzo szybko. Sześć okrętów rosyjskiego projektu 636 kupił Wietnam, Malezja zakupiła dwie francuskie *Scorpeny* i rozpoczęła rozmowy o dwóch kolejnych jednostkach, Indonezja po zakupie trzech południowokoreańskich *Chang Bogo* (wariant niemieckiego U-209), zainteresowana jest kolejnymi okrętami (dwoma?) – w grę wchodzi *Scorpeny* i rosyjskie okręty projektu 877 lub *Amur 1650*. Zakupem dwóch używanych okrętów podwodnych zainteresowane są Filipiny, a po latach zawirowań i problemów z pozyskaniem jednostek tej klasy, na budowę czterech okrętów własnej konstrukcji zdecydował się niedawno Tajwan. Z kolei trzy okręty chińskiego typu 041 nabędzie Tajlandia. Dziewięć okrętów podwodnych z napędem niezależnym od powietrza (AIP) rodzimego typu KSS-III chce zbudować Korea Południowa, Japonia buduje ósmy z mającej liczyć jedenaście sztuk serii *Soryu* (przy czym obydwa ww. kraje posiadają również o.p. starszych typów). W Indiach zdecydowano o wydłużeniu serii sześciu budowanych *Scorpen*, trwają też przygotowania do realizacji projektu P75I (sześciu o.p. z napędem AIP – w szranki staną tu Francuzi, Niemcy, Koreańczycy i Japończycy).

Przytoczone powyżej fakty najdobitniej świadczą, jak rośnie zapotrzebowanie na o.p. wśród państw Azji Wschodniej, Południowowschodniej i Południowej i w tym kontekście należy postrzegać decyzje podejmowane dzisiaj przez Canberę. Jednocześnie jest to doskonały przykład na to, jak należy podchodzić do procesu planistycznego w kwestii wprowadzenia do linii nowego typu (a jeśli ziszcą się przypuszczenia co do przyszłościowego pozyskania SSN, także nowej klasy) okrętów. Dzisiejsze decyzje zostaną bowiem sfinalizowane często dopiero w piątej dekadzie obecnego stulecia – tak perspektywicznego podejścia powinniśmy się uczyć nad Wisłą ...



Australia – modernizacja floty okrętów podwodnych reakcją na agresywność ChRL w regionie Pacyfiku ?

FAE Policy Paper nr 12/2015

Rafał Ciastoń

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko*

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33
Tel. +48 22 622 66 03
Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 12/2016

**Australia – modernizacja floty okrętów
podwodnych reakcją na agresywność
ChRL w regionie Pacyfiku ?**

Autor: Rafał Ciastoń

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae* oraz Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

Absolwent stosunków międzynarodowych na UJ oraz podyplomowego Studium Bezpieczeństwa Narodowego na UW.



Australia – modernizacja floty okrętów podwodnych reakcją na agresywność ChRL w regionie Pacyfiku ?

FAE Policy Paper nr 12/2015

Rafał Ciastoń

Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.